

Młodzież polska przełomu tysiącleci na fali gwałtownych przemian polityczno-cywilizacyjno-kulturowych¹

Wstęp; 1. Środowisko życiowe współczesnej młodzieży; 2. Co ich wyróżnia?; 3. Życie religijne; 4. Baza aksjologiczna; 5. Jak zatem układać dziś relacje międzypokoleniowe?; 6. Rodzina z Nazaretu.

Wstęp

Nasze spotkanie odbywa się w klimacie Bożego Narodzenia. To nam uświadamia, że duchowo doświadczamy w tym wydarzeniu połączenia się dwóch światów: doczesnego i wiecznego; przyrodzonego i nadprzyrodzonego. Przypomina nam o tym Pismo Święte, modlitwy, słowa kolędy „Bóg się rodzi...” Ta Nowina ważna jest dla każdego człowieka. Słowa Pisma Świętego dają nam odpowiedź na pytania, dlaczego i po co Bóg się rodzi: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3,16). Jezus Chrystus przez swe wcielenie nie tylko uzdrawia nasze człowieczeństwo, będące obrazem i podobieństwem Bożym, ale obdarowuje nas dziecięctwem Bożym i życiem wiecznym. Z naszej strony istnieje potrzeba, byśmy stali się uczestnikami Dobrej Nowiny i umieli przekazać ją innym, w tym młodzieży, której został poświęcony niedawno zakończony Synod Biskupów. Zawsze aktualny pozostaje problem nawiązania dobrych relacji między ludźmi, które pozwolą na owocną współpracę w tej dziedzinie. Dlatego zadajemy to pytanie: Jaka jest współczesna młodzież?

1. Środowisko życiowe współczesnej młodzieży

Osoby urodzone w latach 1990-2010 tworzą tak zwane pokolenie przełomu tysiącleci (*Millenials*). Jest to grupa licząca ponad 6 mln ludzi. Pokolenia zawsze różniły się między sobą i nadal się różnią, jednak chyba nigdy wcześniej w dziejach ludzkości nie mieliśmy do

¹ Przesłanie o młodzieży wygłoszone podczas spotkania opłatkowego z dyrektorami szkół z terenu Diecezji Drohiczyńskiej 12 i 13 grudnia 2018 roku. Prezentacja tematu powstała w części na bazie wykładu profesora teologii pastoralnej, ks. Krzysztofa Pawliny pt. *Jak posłużyć młodemu pokoleniu Polaków*, wygłoszonego 26 września 2018 r. w Płocku podczas Plenarnego Zebrania KEP (wydruk).

czynienia z tak gwałtownym rozwojem technologii i jej upowszechnieniem na taką skalę oraz z tak przyspieszoną zmianą sposobu myślenia. Mówimy o nich dlatego, ponieważ to pokolenie będzie kształtować najbliższe dwudziestolecie. Oczywiście pragnę zaznaczyć, że opis i znajdujące się w nim krytyczne uwagi nie dotyczą całej polskiej młodzieży i wszystkiego o młodzieży..

Młodzi ludzie przełomu tysiącleci dorastali pod wpływem wszystkiego, co jest „i” albo „e”: iPhone, iPad, iPod, e-maile, e-booki, e-faktury... Jak ktoś zauważył, ich mentalność jest kształtowana przez memy, a nie przez mamy. Bywa, że – jak chory do kroplówki – tak oni podłączeni są do Internetu. Niedawno otrzymałem na komórkę mema, który pokazuje, że to działa również na osoby dorosłe: „Mieliśmy w domu jedną normalną osobę, sprzątała, prała, gotowała – to babcia... Wczoraj dostała laptopa... koniec ... nie ma człowieka”.

Trzeba zauważyć, że młodzież, o której jest mowa, jest ze świata cyfrowego, my – z analogowego. Podczas gdy pokolenia poprzednie musiały dopiero wypracowywać sobie swój status, niekiedy wręcz go wywalczać, generacja ta od razu weszła w życie wyposażona w różnego rodzaju dobra. O to zadbali w większości rodzice, zapewniając swoim dzieciom wykształcenie, dobrobyt, finansując wakacje i rozrywki. Jest to pierwsze pokolenie urodzone po PRL-u. Ich cechy będą cechami naszego społeczeństwa.

2. Co wyróżnia to pokolenie?

1. Wycinkowa pewność siebie, pojawiająca się w praktyce, na tle jednak samodzielnej bezradności.

2. Życie online, gdzie sieć jest ich domem: Twitter zastąpił codzienną prasę, Facebook stał się centrum życia towarzyskiego, Snapchat sposobem komunikowania się, a Instagram to świetne miejsce na wrzucanie selfie i kreowanie swojego wizerunku.

3. Około trzy czwarte młodzieży to internauci. O sobie mówią tak: „Kiedyś konieczna była emigracja wewnętrzna, tak my wybraliśmy emigrację cyfrową. I choć nie ma dla nas niekiedy miejsca w mainstreamie, to jesteśmy Dziećmi Sieci. Żyjemy w sieci – to jest jedyne miejsce, które uważamy za nasze”.

4. Dzisiejsza młodzież nie poszukuje i nie potrzebuje tak wiele społecznej akceptacji, jak potrzebowano we wcześniejszych pokoleniach. W dobie Internetu każdy może znaleźć swoją niszę i poczuć się na swoim miejscu. Równość płci, ras czy orientacji seksualnych, choć nie przez wszystkich uznawana, stała się dla młodych ludzi normą społeczną. Problemy natury politycznej lub środowiskowej nie spędzają snu z powiek większości tego pokolenia. Zazwyczaj nie są nimi zbyt zainteresowani. Wiąże się to ze

spadkiem subiektywnego poczucia posiadania wpływu na wydarzenia dziejące się w kraju czy na świecie.

5. Otwartość i kreatywność – cechy te najbardziej ujawniają się we wspólnocie wirtualnej. Niestety świat wirtualny, dzisiaj powszechnie dostępny, który łatwo dopuszcza brak poczucia odpowiedzialności za wypowiedzi, sprowadza często użytkownika do degradacji kulturowej i utraty szacunku wobec siebie i innych.

6. Używanie zamiast posiadania – to najbardziej rewolucyjna cecha tego pokolenia. Dotychczas około 70% społeczeństwa starało się – z pozytywnym skutkiem – mieć własne auto czy mieszkanie. To pokolenie chce jedynie używać. Nie widzą więc potrzeby kupowania – wolą wynająć.

7. Używanie rzeczy jednorazowego użytku, bez naprawiania czegokolwiek. Niekiedy ta mentalność dominuje w relacjach z ludźmi – np. w małżeństwie, w rodzinie.

8. Potrzeba uspołeczniania – nie przywiązują się do firm lub rzeczy. Używają firmy do realizacji swoich idei. Dla starszego pokolenia firma była wartością samą w sobie. Mówiło się: mam firmę. Młodzi teraz mówią: mam pomysł.

9. Stosunek do pracy – nie pracować, ale zarabiać. Praca też musi być dla nich satysfakcjonująca, niekoniecznie tylko dochodowa. Ich się nie zatrudnia, z nimi się współpracuje. Jeśli chcesz mieć w młodym pracownika, musisz dostosować się do jego wymagań, np. przez indywidualne dostosowanie grafiku pracy. Wymagają oni innego podejścia – bardziej elastycznego. Chorobą cywilizacyjną staje się zarabianie na chleb w sposób niegodziwy. Wierność dobru tylko do pewnego momentu – potem paktowanie ze złem.

10. Młodzi ludzie, w dużej części, nie myślą o zakładaniu rodziny i posiadaniu dzieci. Starsi koledzy, w ich wieku dwukrotnie częściej byli w formalnych związkach. W małżeństwie żyje niewielki procent. Kobiety zaś niekiedy chcą mieć dzieci, ale niekoniecznie męża.

11. Zasadniczo autorytety straciły na znaczeniu, uległy fragmentaryzacji. Autorytetem można być w wąskiej dziedzinie, a nie stanowić go całą swoją osobą, jak to bywało we wcześniejszych latach. Młodzi ludzie nie respektują hierarchii – traktują wszystkich partnersko, niezależnie od stanowiska lub wieku. Nie chcą słuchać ekspertów, bo sami się za nich uważają.

12. Często działają i myślą kolektywnie. W takim kolektywie nie ma miejsca dla uprzywilejowanych. Nikt nie jest ważniejszy tylko dlatego, że jest prezesem, biskupem, wójtem, dyrektorem, czy redaktorem naczelnym.

13. Młode pokolenie nazywa się często młodością bez skrzydeł. Młodzież ta nie ma wielkich ideałów. Nie pociągają jej wzniosłe wartości przebudowy świata, nie dąży do ustanowienia innego, lepszego ustroju społecznego. Młodzież lat dziewięćdziesiątych budowała organizacje pozarządowe, podejmowała działania społeczne w trzecim sektorze. Młodzież przełomu i początku XXI wieku to pokolenie, które koncentruje się na własnej teraźniejszości i przyszłości.

14. Nie jest to pokolenie walczące, lecz raczej omijające czy minimalizujące aktywność w sferach, w których nie uzyskują bezpośredniej korzyści. Chociaż z drugiej strony widzimy wielkie zaangażowanie całych grup młodzieżowych w działaniach wolontariackich i charytatywnych.

15. Na pytanie, czy mają kłopoty z dogadaniem się ze starszymi, odpowiadają: „My rozumiemy, co do nas mówią. To starsi nie do końca rozumieją, co my mówimy do nich”. Ten stan rzeczy nieco ilustruje powszechnie znana anegdota:

„Wnuk mówi do dziadka.

– Kiedyś to mieliście źle. Nie było Internetu, komórek, czatu ani Gadu-Gadu... Jak Ty babcię poznałeś?

– No, jak nie było? Wszystko było – odpowiada dziadek.

– Nie rozumiem – mówi wnuczek.

– No, przecież babcia mieszkała w internacie, jak wracała ze szkoły, to ja stałem na czatach, wychodziłem z babcią na gadu-gadu, a jakby nie komórka, to Ciebie i Twojego ojca nie byłoby na świecie”.

3. Życie religijne

Wiara nie jawi się dziś im jako coś potrzebnego, jest mało przydatna do życia.

40% tego pokolenia nie chodzi do kościoła, a ci, którzy chodzą, bywają tam dużo rzadziej niż ich rówieśnicy z przeszłości. Zdaniem młodzieży nauka Kościoła nie przystaje do dzisiejszego świata, zwłaszcza nauka o małżeństwie czy o życiu intymnym.

W ich mniemaniu istnieje duże napięcie między przykazaniami Bożymi i kościelnymi a wolnością. Sprawy doczesne absorbują całą ich uwagę, siły i czas. Mówią nieraz: „Nikt nie może mi czegokolwiek narzucać, ja mam prawo wybierać i decydować”; „Nikt nie ma monopolu na prawdę”. W sprawach moralnych kierują się zasadą „robię to, co lubię”, „bo jest to wygodne dla mnie”, „bo mi się to przyda w życiu”.

Współczesne pojmowanie wiary i chrześcijaństwa określa się niekiedy jako *bufet style*. Wyłoż mi wszystko na stole, a ja sobie wybiorę to, co mi smakuje.

Obecnie przybiera na sile proces nie tyle selektywnego podejścia do wiary, ile komponowanie swojej wiary. W hipermarkecie klient komponuje własny, niepowtarzalny zestaw towarów, swój koszyk produktów, podobnie odbywa się to w dziedzinie ducha.

Znanych jest nam wiele religii, tradycji religijnych, szkół duchowości, technik medytacyjnych i modlitewnych. Możemy więc skomponować z tych elementów unikalną, jedyną w swoim rodzaju duchowość. Spotkanie człowieka, który dokonał identycznego jak ja wyboru, nie stanowi dziś jednak powodu do radości. Oznacza bowiem, że prawdopodobnie moja religia jest zbyt mało „moja”, tzn. w niewystarczającym stopniu unikatowa. Proces komponowania jedynej w swoim rodzaju, niepowtarzalnej religii należy więc wówczas zacząć na nowo.

W związku z tym stają się dziś modne wszelkiego rodzaju ruchy mające na celu zaspokojenie różnych potrzeb jednostki. Można więc powiedzieć, że choć tak naprawdę religia jest realną i osobową więzią człowieka z Bogiem, to skomponowana przez współczesnego człowieka jako własna nie oznacza relacji z Bogiem oraz ludźmi, ale jest jedynie duchową przygodą ze sobą.

4. Baza aksjologiczna

W drugiej połowie ubiegłego wieku w sposób szczególny życie ludzkie zdominowały cztery angielskie s: *speed* (prędkość); *sex* (seks); *screen* (ekran); *success* (sukces). Wiele z tego przechodzi do katalogu wartości w życiu młodzieży. Eksperti Stowarzyszenia Twoja Sprawa – stwierdza Izabela Karska – są zgodni, że korzystanie z Internetu poprzez urządzenia mobilne jest obecnie integralną częścią codziennego życia dzieci. Zwracają też uwagę, że aż 65% rodziców nie kontroluje tego, co ich dzieci oglądają w Internecie, a 62,6 % przyznaje, że ich najmłodszy samodzielnie instalują na swoich telefonach różne aplikacje i programy, bez kontroli dorosłego. Eksperti Stowarzyszenia przypominają, że zbyt częsty kontakt dziecka ze smartfonem może być szkodliwy. Ma m.in. negatywny wpływ na koncentrację, naukę i może łączyć się z ryzykiem uzależnienia. Jak wynika z Raportu Urzędu Komunikacji Elektronicznej, same dzieci przyznają, że natrafiają tam na przemoc, agresję i pornografię. Z kolei Raport Instytutu Polityki Zintegrowanej wskazuje, że aż 62 % chłopców i 21 % dziewcząt w wieku 14-16 lat, wykorzystuje swój smartfon do oglądania treści pornograficznych.²

² Por. Izabela Karska, *Stowarzyszenie Twoja Sprawa: czy smartfon do dobry prezent dla dziecka?*, IDK 11.12.2018 Informacje Internetowy Dziennik Katolicki serwis@ekai.pl.

W percepcji młodzieży o tym, że coś jest wartością albo nią nie jest, nie decyduje już obiektywna prawda, ale to, w jaki sposób to coś zostało przedstawione. Jeśli jest przyjemne, użyteczne i przydatne, to uznaje się to za wartość. Tymczasem wielu duszpasterzy, nauczycieli i działaczy religijnych wyznaje zasadę, że jeśli coś jest prawdziwe, to będzie działać. „Nie przejmujemy się – mówimy, róbmy swoje. Ewangelia jest skarbem. Ona się sama obroni”. A młodzi mają zupełnie odwrotną zasadę. Jeżeli coś działa, to jest prawdziwe. Często w ich odbiorze Ewangelia nie jawi się jako prawdziwa, bo nie jest użyteczna do życia. I tu jest miejsce rozejścia, rozłamu.

Innym problemem jest niekonsekwentna, niektórzy mówią perforacyjna, mentalność młodego pokolenia. Badania socjologiczne pokazują, że młodzi ludzie pragną stabilności, szczęśliwej rodziny i trwałej pracy. To mogłoby napawać optymizmem, gdyby nie fakt, że ci sami młodzi ludzie nie potrafią zbudować stabilności. Oczekują od pracodawcy bezpiecznych warunków pracy, a z drugiej strony sami nie mają skrupułów, żeby zwolnić się z dnia na dzień z pracy, gdy coś im nie odpowiada. Podobnie jest z małżeństwem. Pragną szczęśliwej rodziny, odwzajemnionej miłości, a sami, przy najmniejszym rozczarowaniu, porzucają współmałżonka i odchodzą. Jest to pokolenie – o czym już była mowa – przedmiotów jednorazowego użytku, które bardzo łatwo rezygnuje z przedmiotów nieco zużytych, nie naprawia uszkodzonych, lecz je wyrzuca i wymienia na nowe. Jest to przenoszone też na związki i relacje międzyludzkie. Ideały, które młodzieży towarzyszą, szybko ustępują, niekiedy też na skutek braku ich potwierdzenia przez środowisko osób dorosłych. Uzmysławia to nam w konsekwencji przynajmniej dwie sprawy:

- pierwsza: brak wiarygodności ich deklaracji;
- druga: roszczeniową postawę wobec innych, przy jednoczesnym braku własnej odpowiedzialności za decyzje i zobowiązania.

5. Jak zatem układać dziś relacje międzypokoleniowe?

A może to młode pokolenie ma rację? Przecież wielu z nich do niedawna uczestniczyło w gromadnych spotkaniach ze św. Janem Pawłem II. To do nich i ich rodziców wołał w 2000 roku na polach Torwegata-campus w Rzymie: „Uczyńcie ze swego życia coś wielkiego”, i że „wy, młodzi, jesteście nadzieją Kościoła i świata”³. Trzeba przyznać, że autorytety instytucjonalne już nie działają automatycznie. To, że jest się księdzem,

³ W 2019 roku przypada 40. rocznica pierwszej podróży apostołkiej św. Jana Pawła II do Polski. Wówczas papież, sprawując liturgię mszy św. na placu Zwycięstwa w Warszawie, modlił się o zstąpienie Ducha Świętego, by odnowił oblicze ziemi, tej ziemi. Diecezja drohiczyńska w 2019 roku będzie świętować 20. rocznicę pobytu św. Jana Pawła II w Drohiczynie oraz 50. rocznicę działalności Ruchu Światło-Życie na jej terenie.

dyrektorem szkoły czy rodzicem, to niewiele znaczy w procesach wychowania. Inną jeszcze sprawą jest, że dorośli wobec dzieci często odbierają przez lekkomyślną krytykę jedni drugim autorytet i godność. Wychowywać to często pouczać, wskazywać, zakazywać. Problem polega na tym, że tych pouczeń dzieci i młodzież już nie słuchają. Oni wiedzą i to im wystarcza. Co więcej, oni mają swój świat, do którego my – dorośli – nie zawsze potrafimy wejść. Zakazy, nakazy są mało skuteczne. Jeden z wykładowców pedagogiki chwalił się, że sam opracował 5 metod wychowania. Po kilkunastu latach wyznał szczerze, że dziś ma pięcioro dzieci i żadnej metody wychowawczej. Przemian, które zachodzą w rozwoju technologii, polityce i w życiu społecznym, nie cofnie się. Powinni w nich pokornie uczestniczyć wszyscy. Starsze osoby, rodzice, dziadkowie niech będą uczniami swoich dzieci i wnuków w poznawaniu np. nowych osiągnięć technicznych, a dzieci i młodzież uczniami mądrego korzystania z tychże osiągnięć i mądrego oraz doświadczonego życia osób starszych. Jednym słowem, wszyscy powinni odpowiedzialnie budować autorytet na własnych, uzyskanych bądź wypracowanych kompetencjach.

Najważniejszą zaś sprawą jest szacunek do siebie i do innych ludzi, bez względu na wiek i pozycję społeczną, pamiętając o starożytnym przysłowiu, że *verba docent, exempla trahunt* (słowa uczą, przykłady pociągają). W ten sposób trzeba sobie zbudować autorytet w sercach wychowanków. I wtedy autorytet może zadziałać, jeśli w naszym życiu pojawi się wiara i Boży dar miłości wymagającej i miłosiernej. Pamiętamy również, że miłością się zarządza, ale osądza prawdą.

6. Rodzina z Nazaretu

Przeżywając czas Narodzenia Pańskiego, warto przywołać Świętą Rodzinę z Nazaretu: Jezusa, Maryję i Józefa. Z pewnością nie mieli oni problemów wychowawczych z Jezusem, jednak kontekst polityczno-społeczno-kulturowy tamtych czasów wcale nie sprzyjał bezpieczeństwu i spokojnemu życiu. Od momentu zwiastowania św. Józef borykał się z decyzją, co zrobić ze swoją małżonką, Maryją. Jakże pełen tragizmu był moment narodzin Jezusa, kiedy przychodzi na ten świat w ubóstwie. Chwilę później grozi Mu niebezpieczeństwo śmierci i cała rodzina musi uciekać do Egiptu. Scena poszukiwań Jezusa w Jerozolimie oddaje zatroskanie rodziców o zagubionego Syna. To tylko kilka epizodów z życia Świętej Rodziny, które znamy z opisów ewangelijnych. Z pewnością ich życie było o wiele bogatsze w różne trudne doświadczenia. Naszą uwagę zwraca postawa członków Świętej Rodziny w tych, niełatwych przecież, sytuacjach. Spotykamy zatem Maryję zasłuchaną i rozważającą słowo Boże. Przyjęła je z otwartym sercem wraz ze wszystkimi

konsekwencjami. Widzimy św. Józefa – męża sprawiedliwego, który posłusznie realizuje wolę Boga objawioną mu we snach. Staje przed nami dwunastoletni Jezus, który jest członkiem ziemskiej rodziny, całkowicie poddany rodzicom, ale świadomy swojej misji i posłannictwa. On, jako dwunastoletnie dziecko, prowadzi rozmowę z uczonymi i wprawia ich w zdumienie bystrością swego umysłu i odpowiedziami. Jezus był dla nich nie tylko uczniem, ale i nauczycielem. Po powrocie do Nazaretu był poddany Józefowi i Maryi, czynił postępy w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi (por. Łk 2,41-52). Być może te właśnie postaci i ich postawa pomogą nam w szukaniu właściwych rozwiązań w omawianym temacie.

Młode pokolenie wchodzące w dorosłe życie i borykające się z różnymi problemami powinno być i jest przedmiotem troski rodziców, szkoły, Kościoła i Państwa. Wyrazem troski Kościoła był ostatni Synod Biskupów poświęcony młodzieży. Przedstawiciele młodych z całego świata pod przewodnictwem papieża Franciszka obradowali na temat: „Młodzież, wiara i rozeznanie powołania”. W wypowiedziach młodzieży znalazły się i takie słowa: „Nie przyjechaliśmy po to, by zmieniać Kościół, ale po to, by znaleźć w Nim swoje miejsce”. Ten wspólny i mądry wysiłek może pomóc w budowaniu właściwych relacji międzypokoleniowych, niezbędnych do budowania w pełni godnego i świętego życia wspólnoty ludzkiej zmierzającej przez życie ziemskie do Nieba.

Zakończenie

Na zakończenie pragnę zwrócić uwagę, że to opracowanie jest wielkim uogólnieniem, bo na pewno nie oddaje całej prawdy o młodzieży. Nie ma ono też na celu stawiania ocen dla przemian, które zachodzą w całości w dziedzinie polityki, cywilizacji i kultury. Jest ono raczej opisem sygnalizującym zmiany jakie zachodzą w mentalności i zachowaniu młodego pokolenia, ze świadomym wyakcentowaniem ciemnych stron, skąd mogą płynąć zagrożenia dla rozwoju ich życia indywidualnego i społecznego.